

ANDRZEJ BARTYŃSKI

Rozmowy na globie -  
człowieka o sobie**I to tyle**

*Idę słowami los się uśmiecha  
jestem poetą mówi poeta  
idzie słowami jak mędrzec jak chłopiec  
moja poezjo – dokąd – odpowiedz  
idą słowami ludzie przez wieki  
słowo do słowa – rzeka do rzeki  
idą słowami ludzie przez czas  
słowa zostają w nas  
idę słowami i to będzie tyle  
gdy wiersz się skończy za chwilę*

Czy słyszycie tę ciszę, tę ciszę, jakby ktoś makiem zasiał? Dzisiaj w *salonie mych myśli* siedzę sam przy okrągłym stole, a wokół mnie cisza, cisza, jakby ktoś makiem zasiał. Głos zza pieca milczy. Okienna framuga milczy. Złocisty kandelabr nad okrągłym stołem milczy. Ja milczę też tak samo, tak samo, jak oni. Tylko te myśli krzyczą. Krzyczą i krzyczą jedna po drugiej. Pytacie mnie jakie myśli krzyczą? Myśli o życiu. Czy słyszycie, jak wołają: Boże, mój Boże czemuś mnie opuścił! Czy słyszycie jak wołają: czemu tak jest, że przemija życie. Czemu tak jest, że wszystko się kończy i umiera życiodajna miłość. Kto na to pytanie da nam odpowiedź. O myśli moje, moje myśli o życiu. Posłuchajcie, co wam powiem. Za jakiś czas przyjdzie taki czas, że każdy z nas pozna wielką tajemnicę istnienia ożenionego z wiekuiłą nicością. Dlatego wkładamy im na palce obrączki naszej poezji.

– Nie pchaj palca między drzwi – odezwała się okienna framuga w *salonie mych myśli*.

– Nie pchaj palca między drzwi, bo to bardzo boli – odezwał się głos zza pieca w *salonie mych myśli*.

– Między istnieniem, a nicością, człowiek traci głowę, bo naprawdę nie wie, nie ma doświadczenia, jaką drogą iść i do jakiego

celu. Nie wie, jak było i nie wie, jak będzie, gdy wykroczy za próg swego życiowego wiersza. To złocisty kandelabr nad okrągłym stołem wypowiedział swą myśl w *salonie mych myśli*.

Do *salonu mych myśli* otwierają się drzwi i wchodzi ich czworo. Błękitnooka i złotowłosa Wiosna, piwnooka jak heban czarnowłosa Luna, filozof Pan Nietwór i asystent Daniel Spaniel.

– Drodzy moi! Stańmy na baczność przy okrągłym stole – powiedziała Wiosna. Przeczytam tekst poświęcony Tej, która w styczniu tego roku, 2016 wykroczyła za próg swego życiowego wiersza.

*Szanowni Państwo, uczestnicy spotkania poświęconego Ś.P. Jolanty Nowak-Węklarowej – spotkania, które odbywa się dzisiaj, 12 maja 2016 roku, tu w Wągrowcu, gdzie mieszkała, pracowała zawodowo, społecznie i twórczo, jako polska poetka, służąc pięknu życia, czynionego pięknem słowa.*

*Zwracamy się do Was, aby wyrazić nasz wielki żal i wielki ból serca, że odeszła od nas, jak wielobarwny kwiat wyrwany wichrem z ogrodu życia. Wyrażamy głębokie i serdeczne współczucie Jej osieroconej rodzinie, wszystkim przyjaciółom i wszystkim tym, którym dawała radość życia, swą dłoń przyjaźni i uśmiech miłości.*

*Cały czas widzimy ten Jej promienny uśmiech u nas, na międzynarodowych festiwalach poezji w Polanicy Zdroju „Poeci bez granic”. A teraz ten jej promienny uśmiech, widzimy tam, w świecie wiecznej poezji, dokąd się wzniosła na skrzydłach nieśmiertelnego ducha. My się tam kiedyś z Nią spotkamy razem, jako poeci bez granic.*

*Droga Jolu, cześć Twej pamięci! Już jesteś tam, a nadal tu jesteś z nami. Tak mówią do Ciebie w imieniu poetów i poetek, i w imieniu własnym Twój Przyjaciele: dwaj prezesi Dolnośląskiego Oddziału Związku Literatów Polskich we Wrocławiu: honorowy prezes Andrzej Bartyński i urzędujący prezes Kazimierz Burnat.*

*Droga Jolu, cześć Twej pamięci.*

– Nie wiem czy już wiecie o tym, moi drodzy – zapytała nas Luna – że dzisiaj, 12 maja wykroczyła za próg swego życiowego wiersza, tak wszystkim dobrze znana z radia, telewizji, prasy i spotkań autorskich, satyryczna poetka, dziennikarka, twórczyni znanych tekstów piosenek Maria Czubaśzek, kochająca życie i tego uskrzydłonego kocura humoru swej filozofii życia z figlarnymi warkoczami dobrych uczynków, a to wszystko w natchnionym dymie ulubionych papierosów po spożyciu ulubionych parówek.

*Droga Mario, cześć Twej pamięci.*

W tym roku wykroczyła za próg swego życiowego wiersza znana krakowska poetka, pełna wdzięku i tęsknoty za pięknem życia-

Krystyna Szlaga. Uczestniczka międzynarodowych festiwalu poezji w Polanicy Zdroju „Poeci bez granic”.

*Droga Krysiu, cześć Twej pamięci.*

Zapada cisza, która chwilę trwa, jak chwila wieczności. Zabiera głos Daniel Spaniel – 1 maja tego roku w Krośnicach wykroczyła za próg swego życiowego wiersza Salomea Kapuścińska, poetka, członkini sławnej poetyckiej Wrocławskiej Grupy Artystycznej „Dla czego nie”. Przeczytam tekst naszego Autora – *Strofa poświęcona Salomei*

*Taka jesteś piękna  
taka jesteś młoda  
masz dopiero siedemnaście lat  
szukam cię we wierszach  
w zapomnianych odach  
szukam cię Salome  
we wiosennych snach  
gdzieś na srebrnych piętrach  
gdzieś na złotych schodach  
szukam cię Salome  
czy weszłaś na dach?  
Oni mówią obłąkana  
oni mówią zwariowała  
oni mówią posiwiła  
i kulawą już się stała  
oni mówią jest w szpitalu  
plecie bzdury jak na haju  
udusiła tego karla  
co jej w głowie myśli targał  
i umarła  
tam w Krośnicach  
koło Wrocławia  
jakbyś przeciął świat żyłką  
Salome – poetko  
a ty odpłynęłaś  
jak odpływa woda  
kiedy płynie rzeką  
by zdążyć na czas  
Taka jesteś piękna  
taka jesteś młoda  
masz dopiero siedemnaście lat  
A on stoi w oknie  
i czeka czy dotknie  
twoich nagich ramion  
jak wyśnionych gwiazd  
Szukam cię we wierszach  
w zapomnianych odach  
gdzieś na srebrnych piętrach  
gdzieś na złotych schodach  
taka jesteś piękna  
taka jesteś młoda  
szukam cię Salome  
i skończona strofa*

*Droga Salome, cześć Twej pamięci.*

Na estradę w *salonie mych myśli* wchodzi piwnooka Luna i słyszemy wszyscy jej szmaragdowy alt – Boże mój! Stworzycielu nieba i ziemi, Stworzycielu słowa, które stało się cia-

*(Dokończenie na stronie 24)*